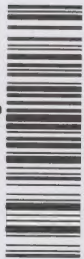


Biblioteka Jagiellońska



stdr0025512



~~Post 123~~, Caselli

KATYCYNEA

Y

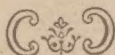
MORYAZAMA

B A L E T

HEROI - KOMICZNY
WE TRZECH AKTACH

KOMPOZYCYI PANA CASELLEGO
NA TEATRUM WARSZAWSKIM

REPREZENTOWANT.



W WARSZAWIE

w Drukarni P. DUFOUR, Drukarza J. K. Mci
y Rzeczypospolitey, samego uprzywileiowanego
na Muzykę.

M. DCC. LXXXI.



br.

XIV.

GRACIA

27350.T.



PRZEDMOWA.

Tragedya zrobiona przez P. Marka Coltellini pod tytułem KATYCYNEA, dała mi pochoć do zrobienia Baletu, która Tragedya mocno się podobła w samym czytaniu, iuż to przez samą rzecz, iuż też przez Sceny tkliwe, które w sobie zawiera, y które ja znalazłem dosyć zdatne do Baletu . . . Dwie pierwsze osoby Katycynea y Moryazama były pochodzące z dwóch familii początkowo z Kwido z Ameryki potudniowej. Ze się uprzecznie kochali od lat młodych, rodzice umyśliли pożenić ich, uczynić szczęśliwemi na całe życie; ale nie

mogli dokonać zamyśłu swego, przez
wpadnięcie żołnierzy Hiszpańskich, kto-
rzy okrutnie zamordowali rodziców y
familię tych dwóch amantów. która
okoliczność dobrze jest znana przez hi-
storyę. Moryazama szczęściem uniknął
śmierci sam tylko z swoją kochaną Ka-
tycyneą, y iednym przyjacielem Dya-
dyndą. Wzięci w niewolę, długo mu-
sieli pływać po morzu. Nareszcie przez
podryżenie iakoweś rozłączono tych
nieszczęśliwych. Katycynea była prze-
niesiona na okręt Kapitana Don - Ale-
xandra, który widząc ją piękną, roz-
kochał się w niej, lecz daremne były
wszystkie iego usiłowania. Wkrótce
dwa te okręty rozłączyły się. Ten, na
którym był Moryazama, obrecił się ku
brzegom Ameryki południowej, gdzie
Dyadynda przez dowcip swoy dokazał
tego, iż pod czas nocy, kiedy wszyscy
spali, upłynął sekretnie z przyjacielem
swoim na wyspę bezludną, wktorej

przez nieiaki czas żyli tym, co matka
natura im udzielała.

Katycynea zaś umiała zyskać z
wielkiej nawałności, przez którą los
ją chciał uszczęśliwić. Chęyciła się po-
ry, w ktorey wszyscy byli w zamieszka-
niu, y zatrudnieni naprawianiem okrę-
tu. Zmowiwszy więc swoich współ-
ziomków, rzuciła się do broni Hiszpań-
skiej. Po długim ucieraniu się, zadała
raz śmiertelny Don - Alexandrowi; a
widząc się blisko ziemi, rzuciła się w
morze z swoimi współ - ziomkami, y
dostała się do owej wyspy, gdzie był
Moryazama. Żołnierze Hiszpańscy za
nią poszli. Nastąpiła krwawa poty-
czka, gdzie do reszty zbity y zabity
został Don-Alexander. Na tej to wy-
spie znalazła swego amanta Katycynea,
y żyli w niej przez lat dziesięć, pokąd
nie byli znalezieni przez Angielczyków,
y zaprowadzeni do Anglii.

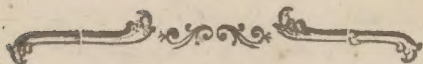
*Zeby odmiennym zrobić nieco Ba-
let moy, y uniknąć tego, aby nie nu-
dził, przeniosłem Scenę do Prowancyi.
Wmieszałem inną intrygę, aby uczynić
śmiesznemi wszystkie osoby, które przy-
dałem w Baletcie dla uczynienia go ży-
wszym y weselszym. Nareszcie użyłem
y tych dzieci, które uczyć staraniem
jest moim; y z tey szczególnie przy-
czyny odważyłem się dać ten Balet, iż-
bym pokazać, co te dzieci potrafić mogą.*



Y D O Z O

KATYCYNEA
Y
M O R Y A Z A M A
B A L E T.

O S O B Y.



KATYCYNEA kochanka Moryazama.

Mlle. Neybauer.

ANUSIA siostra młodsza Elżbietki, kochanka
Jana.

Mme. Simonetti.

ELZBIETKA siostra starsza Anusi, kochanka
Paskwalina.

Mlle. Schinagel.

MORYAZAMA kochanek Katycynei.

Mr. Fruhman.

JAN kochanek Anusi.

Mr. Caselli.

PASKWALIN kochanek Elżbietki.

Mr. Szlancowski.

DYADYNDA przyjaciel Moryazamy.

Mr. Salomoni.

DON-ALEXANDER Kapitan Hiszpański.

Mr. Korczyński.

Pospolstwo tej Prowincyi.

Zołnierze Hiszpańscy.

Pospolstwo Amerykanow.

Pospolstwo innych narodow.

*Scena jest w Prowancyi blisko Marsel-
li. Balet kończy się w tym mieście pod
czas nocy, w czasie trwającego iar-
marku.*



KATYCYNEA

Y

MORYAZAMA

B A L E T.

A K T I.

S C E N A I.

Teatr reprezentuje brzeg morski okryty gorami y skałami, pomiędzy ktoremi widać chaty.

Gdy rybacy zaciągają sieci, dzieci ich zabawiają się, iedne tańcowaniem formując razem różne tańce, drugie siedzą na wypustkach skał.

SCENA II.

Anusia y Elżbietka ukontentowane z dobrego połowu ryb, wracają się wesłe ku domom swym, y spotkawiły kompanki swoje, opowiada im, iż mężowie ich wkrótce wroczą, iżby y one czekały na zobaczenie amantów swoich, których co tylko opuściły, y idą przygotować im iakowy posiłek.

SCENA III.

Paskwalin y Jan przypływają z swemi kompanami. Wyśladają z łodzi, y rozkazują wszystkim dzieciom wyimować z niej ryby, których nalapali, y które chcą zanieść na sprzedaż do miasta. Dzieci za-

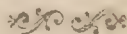


bieraia się do tego, y przyobiecują sobie wzajemnie wrocić wkrótce nazad do tańcy. Pod ten czas gdy dzieci są zatrudnione dobywaniem ryb, Anusia y Elżbietka przychodzą z swemi kompankami niosąc ieść y pić dla swoich amantów. Ci śmiskaia ie, y zachęcaia do tańca. Taniec ten przzerwany iest przez dzieci, ktore przynoszą ryby będące w łodzi. Rybacy gotuią się do odiechania. Paskwalin y Jan przedsiębiorą wrocić się na łowienie ryb, a drudzy iechać na targ. Wszyscy idą do swoich chat spocząć sobie.



S C E N A IV.

Kiedy dzieci zaczynają zabawy swoje y tańce, iedno z nich, które odeszło było, wraca z bembenkiem. Wszystkie inne biegną na przeciw niemu, ażeby go odebrać. Każde z nich chce mieć bembenek. Przychodzi nareszcie do mocney sprzeczki. Jeden maytek widząc, iż ta zabawa mogłaby mieć złe skutki, przychodzi rozbronić ich, y aby żadne nie miało przyczyny żalu, wyrywa bemben z ręku ich, y zachęca do zaczęcia tańców bembniąc im.



S C E N A V.

Rozrywka ta przerwana jest przez przybycie łodzi z Amerykanami, którzy obciążeni łańcuchami wychodzą z niej. Dzieci przestraszone drżące wołają matek swoich, które przychodzą dowiedzieć się o przyczynę tego hałasu. Władk tych nieznanymy sprawia wielką bażń w kobietach owych; ale Moryazama ośmiela je, powiadając im, że zamiast chęci uczynienia im gwałtu jakiego, przychodzi prosić o schronienie, aby uniknąć pogoni nieprzyjaciela, przed którym ucieka. Pokazuje im szkatułkę napelnioną perłami y cackami, które Dyadynda ścisły jego przyjaciel przynosi z łodzi, y przyobie-

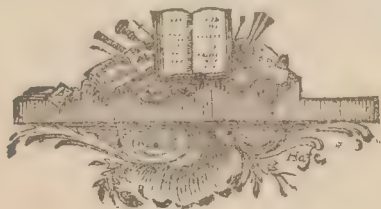
cuie im nadgrodzić dobrze usługę,
którą dla niego uczynią. Morya-
zama otwiera szkatułkę, rozdaie
im cacka, y prosi, aby mu pomo-
gły uwolnić się z kaydan. Elżbie-
tka y Anusia, ktore piękne dostały
prezenta, zatrudniaią się tym; gdy
tym czasem Moryazama wyraża
Dyadyndzie smutek, który w nim
sprawia sira kochaney Katycy-
nei, a ktorey się widzieć więcej
nie spodziewa. Elżbietka y Anusia
przybliżają się do owych cudzo-
ziemców, rzucają na nich spoyrze-
nie łagodne y liśne, y pytają się,
co są za iedni. Moryazama przyo-
biecuie zadość uczynić ich cieka-
wości, skoro się będzie widział be-
spiecznym od pogoni nieprzyjaciół.
Anusia znowie z Elżbietką od-
waża się zatrowadzić go do swo-
iey chaty, aby go uwolnić z kaydan,

y dać im suknie swych amantow;
 aby ich przebrać po rybacku. Kom-
 panki, ktore chciały iść za nimi,
 aby obaczyć owych cudzoziemcow
 przebranych, zastaiały drzwi zam-
 knięte. Ten postępek sprawia w
 nich gniew y złe myśli względem
 sam na sam zamknięcia się Anuli y
 Elżbietki z owemi dwoma cudzo-
 ziemcami; przedsiębiorą więc opo-
 wiedzieć to ich amantom. Dzieci
 złośliwsze ieszcze niż one, idą pa-
 trzyć przez dziurę zamku, co czy-
 nią owi cudzoziemcy zamknięci;
 a widząc, iż im kaydany zdeymu-
 ją y suknie odmieniałą, chowaią się
 gdzie indziej, aby byli świadkami
 tego, co się daley dzieć będzie.



SCENA VI.

Moryazama zasmucony zawsze, przybliża się do morza, myśląc o stracie swoiey kochaney Katycynei. Cały w rozpacz, iż iey nie widzi, czyni modły do nieba, y bieży rzucić się w morze; ale Dyadynda, który wchodzi z Anusią y Elżbietką, zatrzymuią go, staraią się pocietzyć, y ofiaruią zaprowadzić do Marselli, gdzieby się mogli rozerwać. Moryazama przyimue ofiary, y idzie za niemi.



S C E N A VII.

Kobiety y dzieci, ktore się były schowały, gniewają się, iż ten odiażd pozbawia ich celu ciekawości. Deszcz y burza, ktora powstała, przymusza ich oddalić się.

S C E N A VIII.

Następnie coraz bardziey powstają bałwany, niebo zasienia się, wiatry dmą, grzmoty słyszeć się dają, okręt Hiszpański przypływa, żagle u niego popłute, iam nawet mocno nadwerżony przez fale, o ktore go wiatry uderzały. Piorun gruchocze maszt, okręt ledwo co tylko nie utonie. Katycy-

B

nea, która z swemi kompanami uczyniła zimowę, aby odebrać broń Hiszpanom, widząc się blisko brzegu, daie znak, bierze pałasz y pistolet, staje na krawędzi okrętu, uderza, kaliczy, zabija kilku Hiszpanow. Junii Amerykanie toż samo czynią. Nakoniec widząc się otoczoną od wielkiej liczby żołnierzy kommanderowanych przez Kapitana Don-Alexandra, przedsiębierze rzucić się w małą łódkę, którą iej kompani postawili przez ostrożność na morzu. Za iej pomocą dostaie się na laskę, na ktorej upada osłabiona, nie wypuszczając wszelako z rąku pałacza, który trzymała. Widząc, iż jest gonioną przez swych nieprzyjaciół, dobywa sił y ucieka; ale Don-Alexander dogania ją, a ta broni się z odwagą. Kompani przychodzą iej

X o X

na pomoc. Żołnierze Hiszpańskiej
gonią ich. Bitwa nastaje. Katy-
cynea zachęca swoich przyjaciół,
aby nie oszczędzać krwi na wydo-
bycie się z niewoli. W tym mo-
mencie spostrzega dwóch ludzi
zbrojnych biegnących naprzeciw
niej. Nie mogąc ich obronić tak mo-
cnej partyi, ucieka. Jeden Ame-
rykanin, który przy życiu pozostał,
bieży na pomoc iey, zabija jednego
z nacierających, uderza na dru-
giego, y obrania Katycyneę.

SCENA IX.

Skoro ta burza ustała, kobiety
y dzieci wychodzą z domów swo-
ich drżący. Jan y Paskwalin, kto-
rzy nadchodzą, zdziwieni mocno
Bij

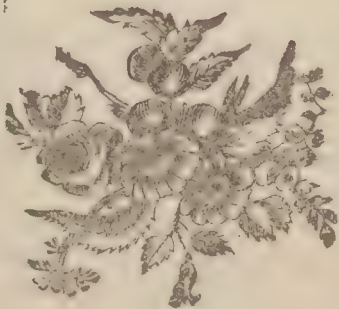
widząc trupow blisko chat swoich, ogłądają się na wszystkie strony, spostrzegają kobietę gonioną przez dwóch ludzi, y uciekałą w przeciwną stronę. Katycynea uciekając wchodzi w rozwaliny iedney wieży chcąc się uchronić swemu gwałcielowi; ale widząc przybliżającego się Den Alexandra, zatrzymuje go, y za pomocą Amerykanina przebiega go. Maytkowie przeltrażeni tym widowiskiem, widząc powracających zwyciężcow, uciekają do domow swoich, a inni, ktorzy na drzewa powłazili, nie śmieją zleść na dół. Nawalność ustała, po której pogoda. Katycynea wraca się na pole potyczki, okazując radość, iż się zemściła. Płacze nad trupami; ale widok Hiszpana zabitego cieszy ją dwa razy więcej. Uczyniwszy dzięki Niebu, iż ją uwolniło, idzie oglą-

dać okręt skolatany przez nawalność, prosi mieszkańców mieysca tego, aby iey pomogli dobyć bogactw, które w nim były; ale widząc, iż rybacy obawiają się, aby ich ten los, co u hiszpanow, nie potkał, przyrzeka, iż im nic złego nie uczyni, owszem wspaniale nagrodzi. Paskwalin y Jan wychodzą z mieysca, gdzie się schowali. Kacycynea prosi ich, aby ją złoduchow uwolnili. Jan idzie pukać do drzwi swoiey kochanki, aby do domu zaprowadzić ową Amerykankę. Nie znajdując w nim nikogo, odbija drzwi y wprowadza ją. Tym czasem dwie kobiety zatrzymują Paskwalina, aby mu opowiedzieć niewierność iego kochanki; ale on zatrudniony dawaniem rozkazow względem dobywania bogactw z okrętu, nie słucha ich: nakoniec

X o X

widząc się obarczonym przez owe
kobiety, wchodzi z niemi do do-
mu swego, aby wysłuchał, co mu
powiedzieć chcą.

Koniec Aktu pierwszego.



A K T II.

A K T II.

Teatr reprezentuje sień chłopską domu Anusi y Elżbietki, przez którą jest komunikacya do kilku izb. Widać stół na środku, y stołki przy murze.

S C E N A I.

Katycynea wychodzi z Janem, prosząc go, aby ją uwolnił z łańcuchów. Obiecuje ją uwolnić w momencie, y odchodzi. Gdy Katycynea jest sama, rozważa nad stanem, w którym się znajduje. Żal, iż więcej oglądać nie będzie oyczyzny y kochanego Moryzama, o którego losie nie wie, do łez ją pobudza. Paskwalin wraca się z

X o X

obcęgami y uwalniaią złańcuchow,
za co mu mocno dziękuję. Pod
ten czas gdy Jan przebiega cały
dom szukając swoiey Anusi, Katy-
cynea pogrążona w smutku, rzu-
ca się na stół, y oplakuie stratę
tak familii, iako też y amanta swego.

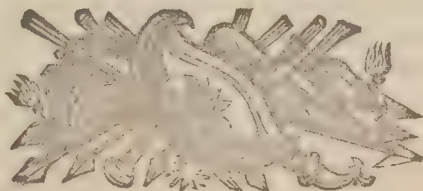
SCENA II.

Paskwalin razem z dwoma ry-
baczkami szuka Elżbietki. Jan y
Paskwalin nie znajdując kocha-
nek swoich, gniewem się zapalają.
Kobiety owe opowiadają wszystko,
co się działo. Niewierność kocha-
nek zadziwia ich. Aby się lepiej
oświecić, przynoszą suknie Ame-
rykańskie. Katycynea obudzona
z żalu, w którym zatopiona była,

przez hałas, który czyniono, wy-
 wiaduje się o przyczynie gniewu
 ich. Dowiedziała się, że amantki
 rybakow tych uciekły z innemi,
 y że to były suknie tych, którzy
 ie uwiedli. Katycynea poznaie
 suknię Moryazamy. Rozpacz iey
 coraz bardziey zwiększa się. Pyta
 się, w którą stronę poszli; Ry-
 baczki odpowiadaia, iż naypewniey
 poszedł z Elżbietką do Mar sylii.
 Katycynea nie mogąc się prze-
 świadczyć, żeby te suknie były
 Moryazamy, dla upewnienia się,
 szuka w kieszzeniach tey sukni rze-
 czy iakowey, ktoraby ją przeko-
 nała; y znalazła kawałek skóry z
 drzewa z literami y wstążeczkami
 różnego koloru, który sama robi-
 ła y dawała mu na znak miłości. Na
 ten widok zazdrość zapala się w

sercu iey, y nie posiadając się więcej, namawia rybakow dwoch, aby przyślegli, iż pozabiją kochanki swoje, y sama przyślega, iż utopi żelazo w sercu Moryazama. Jan człowiek dobry y niezadowolony, stara się odwieść ją od tego zamyśłu okrutnego; ale Katorycynea przymusza go przez groźby, aby iey przyobiecał służyć do zemśczenia się.

Koniec Aktu drugiego.



A K T III.

Teatr reprezentuje rynek miasta Mirselli pod czas iarmarku. W głębi widać port morski. Scena w nocy.

S C E N A I.

Mieszkańcy jedni bawią się wyglądaniem przez okna, drudzy przechodzą się po ulicy. Moryazama y Dyadynda siedzą przed kafenhauszem y pośilają się. Anusia y Elżbietka nadaremno starają się rozerwać Moryazamę. Niepewność o losie kochaney Kstycynei zatrudnia go całego. Rybacy, którzy poszli byli sprzedać ryby swoje, wchodzą y zastraia Anusię z Elżbietką, które bojąc się, aby ich aman-

ci nie mieli iew podeyrzenia o niewierność, proszą rybaków, aby nie przed niemi nie mówili. Pod ten czas gdy ci młodzi się rozmawiają, przychodzi dale rybaczki y prześrzedają Moryazanę, aby ucieczką unikną gniewu amantów tych dwóch dziewczyn, z którymi przyjeżdż. Moryazana mocno pomieszany, nie wiedząc gdzie iść, chce oddać się z miysia tego, y spotyka Katycynę z pugnałem w ręku. Niewierność miemiana jego, o którą go miała w podeyrzeniu, czyni ją zapszczywą. Bieże naprzeciw niemu z podniesionym pugnałem. Jan y Paskwalin, którzy szli za nią, zbliżają się na zabicie amantek swoich; ale wszyscy wstrzymani są przez popółstwo. Katycynę y dwaj amantci nie mogli ukoić zemsty swojej;

wynawiają im wszystko, y nie fluchając żadney exkuzy, grożąc im, idą za nimi. Moryazana wząc, iż nic uśmierzyć nie zdoła zapalczywości K. tycynei, pada na kolana, odkrywając pierś swoje, y mówi, aby go przebiła. Katycynea tylko co ma utopić pugiuał w nim, ale ją pospolstwo wstrzymuje. Anufla od zmyśłow odchodzi. Elżbietka odważneyza odbiera broń Pałkwalinowi, y chce się zabić; ale również wstrzymuje ją przez pospolstwo. Jan y Pałkwalin płakać zaczęli. Katycynea widząc, iż wzięli miłobliwość przódzą za Moryazaną, dale się przebłagać, y zwracając na niego miłosne y czule oczy, rzucił się na łono jego, ścisła, y przepraszając, iż tak zbyt nie się przeciw niemu złością obu-

rzyła. Jan y Paskwalin to samo czynią, ale z góściami niekładnemi y śmieśzwnemi. Po czym wszyscy Katycynes dowiedziawizy się, że Anusia y Elżbietka dla tego izczegulnie ubrały y uprowadziły Moryzamę, aby go ocalić od pogoni nieprzyjaciół, dale wipaniałą ucztę, aby obchodzić zaślubiny Jana y Paskwalina z swemi amantkami. Každy z kompanii cieszy się. Y Balet kończy się finałem nowęj inwencyi, w którym maytkowieczynią różne tańce, a *corpus* Baletu formuje taniec piramidalny.

K O N I E C.

